№ 168. Kraków 26 Lipca — Niedziela. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po [illegible]

[illegible] wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się [illegible] umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UW[illegible] DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się pr[illegible] h[illegible] rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drob[illegible] za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 25 lipca.

Sprawa przekop kanału Suezkiego zajmowała po raz wtóry Izbę angielską na d. 17 b. m.

Na oświadczenie lorda Palmerstona z powodu pierwszéj interpelacyi na d. 8 b. m. odbytéj, o któréj mówiliśmy w N. 158 naszego pisma, odpowiedział listem p. Ferdynand de Lesseps, pełnomocnik wicekróla egipskiego Saida paszy i naczelnik tego ogromnego przedsięwzięcia. W liście tym, który pozyskał jednogłośne uznanie całéj kontynentalnéj prasy, a nawet po większéj części i angielskiéj, p. Lesseps nie powtarza znanych już dowodzeń o użyteczności dla handlu i przemysłu europejskiego z wykonania téj nowéj z Oceanem indyjskim komunikacyi, o korzyściach jakie ztąd dla różnych państw i dla saméj Anglii wypłyną; nie wylicza obrachowanych już i przez najznakomitszych ludzi fachowych dostatecznie wyświeconych sposobów jakiemi przedsięwzięcie to do skutku doprowadzić można, a które usuwają całkiem i stanowczo zarzut, aby projekt przebicia międzymorza suezkiego miał być teoryą dla praktyki nieprzystępną: ale usiłuje wykazać nicość argumentów politycznych przywiedzionych przez ministra a zwłaszcza odeprzeć podejrzenia przeciw swojéj osobie rzucone. Anglia nie ma się czego obawiać. Projekt kanału morskiego nie zagraża bynajmniéj nietykalności Turcyi; Egipt nie może mieć na celu oderwania się od państwa Ottomańskiego. Gdyby wyrazy Saida paszy skreślone przezeń z okazyi raportów o projekcie kanału, a udzielone wszystkim państwom europejskim i ogłoszone w dziennikach, nie były dostateczną dla rządu angielskiego rękojmią, wystarczyćby powinna sama polityka dawniejsza i teraźniejsza Egiptu. Odesłać tu możemy czytelników do tego cośmy w N. 155 i 158 pisali. Projekt rzeczony niezagraża również Indyom według p. Lessepsa, zwłaszcza, skoro Anglia posiada tak mocne stanowisko na brzegach morza Czerwonego jakiem jest Aden, a zdobyła teraz klucze ciaśniny Babelmandeb przez zajęcie wyspy Perim. Co się zaś tyczy osoby p. Lessepsa nieco drażliwie przez lorda Palmerstona dotkniętéj, oświadcza on w liście swoim, że nie przybył wcale, jak się ministrowi twierdzić podoba, „aby stawiać sidła na kieszenie Anglików i eksploatować łatwowierność dość naiwnych kapitalistów na korzyść urojonego przedsięwzięcia“. Nieprzybył p. Lesseps bynajmniéj aby zbierać podpisy na akcye; jeżeli w kapitale dwustu milionów Anglia chce wziąść udział podobny jak wzięła Francya, jeżeli chce wnieść czterdzieści milionów, to może to uczynić, i pierwszeństwo jéj się należy jako wielkiemu państwu; lecz jeżeli uczynić tego nie zechce, żądania z innych krajów których już dziś zaspokoić nie można, pokryją natychmiast i z górą powyżéj wyrażoną summę. Nie odwołuje się więc bynajmniéj p. Lesseps do kapitałów angielskich, ale do opinii tego wielkiego narodu. W wyrazie téj opinii chce on znaleść broń, którą będzie mógł zwalczyć przeszkody jakie temu korzystnemu dla całego świata przedsięwzięciu stawia gabinet angielski.

Jak wiadomo, wyraz ten opinii wypadł całkiem korzystnie dla p. Lessepsa. Izby handlowe wszystkich największych miast W. Brytanii, meetyngi i organa prasy oświadczyły się za projektem. Ukazała się także dlań w porę broszura napisana przez Rosyanina pod tytułem: „Trzy kwestye chwilowe“, któréj obszerny rozbiór podamy w najbliższym zeszycie *Dodatku do Czasu*. Autor jéj p. Żerebcow, rzeczywisty radca stanu rosyjski, pisząc więcéj o kolejach żelaznych projektowanych w Rosyi, dowodzi bardzo zręcznie, że dwie tylko są drogi na przyszłość do Oceanu Indyjskiego: albo przez Rosyę zapomocą jéj kolei żelaznych, albo przez Suez za pomocą przekopu kanału. Jeżeli Anglia niechce pozbyć się monopolu komunikacyi z Indyami, a raczéj handlu z Azyą, jaki teraz bezsprzecznie posiada z powodu jednéj drogi na przylądek Dobrej Nadziei, gdzie wszystkie stacye morskie w jéj zostają ręku; jeżeli niechce zrzec się tego monopolu i to na korzyść Rosyi, musi w tedy przyłożyć rękę do dzieła popieranego przez Europę czyli kontynent i opinię w Anglii, a którego p. Lesseps jest rzecznikiem. Handel z Azyą musi się obrócić albo na Rosyę albo na Suez: Anglia może wybiérać.

Wszakże lord Palmerston jak się zdaje wybiera bez wahania — drogę na przylądek Dobrej Nadziei. W tej mierze staje on jako zagorzały konserwator, i niechce żadnej zmiany. Czy nieufa kolejom rosyjskim i kanałowi suezkiemu, czy spodziewa się przeszkodzić i jednym i drugiemu, czy rzeczywiście uważa jedne i drugie za niepodobne do wykonania? Myśli ministra odgadnąć niepodobna. Dosyć że na nową interpelacyę p. Griffith, jeszcze absolutniej niż poprzednio odpowiedział.

P. Griffith postawił pytanie: czy jest korzystnem dla honoru i interesów Anglii okazywać nieprzychylność i zazdrość dla projektu kanału suezkiego, i przeciwnie, czyby niebyło raczéj godniejszą dla niej rzeczą i bardziej odpowiednią, zachować się bezstronnie co do tego przedsięwzięcia, i pozostawić je trudnościom materyalnym na jakie w wykonaniu napotkać musi. P. Griffith jak widać żądał tylko neutralności gabinetu; coby z resztą zupełnie wystarczało dla p. Lessepsa. Ale jéj nie otrzymał.

Lord Palmerston niedba wcale czy kto w wyrazach jego upatrywać będzie inne uczucia prócz baczności na interesa angielskie. Projekt ten jest według niego oparty na widokach przeciwnych interesom Anglii i jest w sprzeczności z jéj niezmienną polityką. Anglia przypuścić go nie może z powodów politycznych. Przez kanał łączący morze Śródziemne z Czerwonem inne mocarstwa morskie z któremi Anglia poróżnić się może, krótszą od niéj mają drogę do Indyj. Krom tego, projekt ten ma na celu oddzielić Egipt od Turcyi; dla tego rząd francuski, który lojalnie wraz z innemi państwami zaręczył w traktacie nietykalność i nienaruszalność Turcyi, odstąpił od tego projektu. Politycznie więc, uważa szanowny lord projekt ten jako taki, że się na niego Anglia w żaden sposób zgodzić nie może. Materyalnie zaś, jeżeli się da wykonać, to tak drogo, że korzyści nieodpowiedzą kosztom, a całe przedsiębiorstwo zbogaci tylko pewne indywidua (naturalnie p. Lessepsa) i na to też tylko wydaje się być obrachowanem.

Odpowiedzieć jaśniéj i wyraźniéj zaprawdę nie można. Lord Palmerston sprzeciwia się kanałowi Suezkiemu, bo widzi w nim niebezpieczeństwo na przypadek wojny z Francyą, która według jego twierdzenia odstąpiła tego projektu, to jest rząd francuski nie będzie się za nim ujmował. Jak dalece i kiedy to się stało nie wiadomo, ale domyślać się tego pozwalał opór lorda Redcliffa w Stambule co do tego projektu, nierównoważony bynajmniéj możnym wpływem posła francuskiego. Dzienniki francuskie nie przeczą też temu twierdzeniu. Tylko *Constitutionnel* występuje w obronie tego projektu i pyta niejako gabinetu angielskiego, co w obec oświadczenia lorda Palmerstona znaczy przymierze angielsko-francuskie? cóżby kto myślał o dwóch przyjaciołach, z których jeden nabijałby co noc pistolet w obawie aby go drugi nie napadł?... *Debaty* atoli, lubo stronne za przymierzem Anglii z Francyą, zwracają nader słusznie uwagę, że żadne przymierze wyższem być nie może nad interes państwa. Gdyby interes Anglii sprzeciwiał się rzeczywiście przedsięwzięciu p. Lessepsa, *Debaty* są pewne, że lord Palmerston nie zmieniłby swego zdania, pomimo wszelkich przymierzy i względów. Ale mają nadzieję, że takowe zmieni, gdy się przekona że jest w błędzie, a przekona go o tem lud angielski. Lud angielski nigdy się nie myli gdy chodzi o interes Anglii, piszą *Debaty*. Opinia w Anglii nie uważa kanału w sprzeczności z interesem Anglii. Gabinet ustąpi prędzéj czy późniéj. Lecz cała ta sprawa zależy od opinii, od agitacyi i zastósowania środków jakie posiada, aby się objawić i zwyciężyć.

Jedna tylko jeszcze pozostaje uwaga. Czy chwila na interpelacye w tym przedmiocie była stósownie obrana? Pomijając już opozycyą lorda Palmerstona, tak śmiało i bez ogródki wyrzeczoną, która przemawia głośno za niestósownością chwili, same wypadki w Indyach, pewne niebezpieczeństwo zagrażające obecnie potędze W. Brytanii z téj strony, musiało w umyśle ministra zwiększyć jeszcze opór stawiony niebezpieczeństwu mogącemu zagrażać tym posiadłościom na przyszłość? Przypuśćmy tylko bunt sipajów w chwili kiedy Anglia byłaby w wojnie z Francyą, i kiedyby miała drogę otwartą do Indyj przez międzymorze Suez; dodajmy do tego przypuszczenia pogłoskę, nader ważną obiegającą w tych dniach ulice Londynu, że armia bombajska, która jedynie wierną pozostała, zbuntowała się jak inne, a nie trudno się domyślić jakiego usposobienia jest szef gabinetu względem każdéj drogi do Indyj, którąby krótszą była dla innego państwa jak dla parowców W. Brytanii.

Podawszy wczoraj w piśmie naszem wyjęty z *Kuryera Warszawskiego* opis obchodu poświęcenia statków parowych w Warszawie, wyszłych z tamecznego zakładu żeglugi parowéj, i odwołując się do niejednokrotnych o tem wielkiem i ważnem przedsiębiorstwie wzmianek, a mianowicie do listu o wystawie przemysłowéj w N. 144 *Czasu* umieszczonego, uzupełniamy te wiadomości następnemi jeszcze szczegółami:

Spółka żeglugi parowéj pod firmą „Andrzéj hr. Zamojski i Spółka“, sprowadziwszy pierwsze statki parowe z Nantes od p. Guiberta, zniewoloną była niedługo po otwarciu żeglugi parowéj na Wiśle założyć warsztaty dla naprawiania przypadkowych uszkodzeń. Warsztaty te początkowo do bardzo skromnych ograniczały się rozmiarów, a do kierowania niemi a nawet do robót podrzędnych sprowadzić musiano ludzi z zagranicy obeznanych w tym zawodzie. W początkach założenia warsztatów przedstawiały się rozliczne trudności a nawet przeszkody, następnie niepowodzenia mogące zrazić mniéj wytrwałe umysły. Nakłady zwiększały się znacznie bez rychłéj nadziei, aby się takowe wróciły, a cała pierwotna korzyść zależała jedynie na tem, że krajowcy mieli sposobność kształcić się praktycznie w budowie tak tułowów statków jako i machin, przez samo onych naprawianie; jak również w téj szkole żeglugi parowéj wyrobiło się wielu ludzi na maszynistów i obeznało się z użyciem pary jako siły, co niezmiernéj jest wagi dzisiaj, kiedy machiny parowe rozpowszechniają się we wszystkich zawodach mechanicznych. Dziś w zakładzie warsztatowym żeglugi parowéj istniejącym dopiero od r. 1851, pracuje około 200 ludzi stale, wszyscy niemal krajowcy.

W r. 1852 pierwszy raz wybudowano w warsztatach żeglugi parowéj dwa tułowy statków osobowych N. 8 „Płock“ i N. 9 „Włocławek“ do machin sprowadzonych z Nantes. Robota ta powiodła się jak najpomyślniéj, oba statki celują nietylko dokładnością roboty rzemieślniczéj i czystością wyrobienia każdéj cząstki, ale są zarazem mocne i trwałe, a pod względem zgrabności swojéj i formy mogą iść o lepsze z najpierwszemi statkami zagranicznemi. Nie jest to małą pochwałą, gdy jak wiadomo Wisła do najpłytszych rzek należy i dno jéj zmienne a nierówne, wymaga doskonałego niezmiernie zastósowania formy i trafnego rozmiaru. Na statkach tak małych, jak wiślane najmniejszy zakąt musi być spożytkowany, aby oszczędność miejsca połączyć o ile się da z wygodą a nawet z pewnym rodzajem wytworności.

W latach 1854 i 55 wybudowano znów dwa nowe tułowy do statków osobowych, z powodu jednak okoliczności utrudniających sprowadzenie wówczas machin do nich przeznaczonych, statki te dopiero w końcu r. z. spuszczonemi być mogły. W tymże roku 1856 warsztaty żeglugi parowéj otrzymały machinę parową o sile 14 koni, oraz znaczną część narządów mechanicznych machiną parową poruszanych, przez co oszczędzono wielce pracę ręczną i do znaczniejszych gotowano się robót. Był to pierwszy krok na drodze urzeczywistnienia pierwotnéj myśli spółki żeglugowéj, aby stanąć o swoich własnych siłach i obejść się bez sprowadzania z zagranicy machin parowych, a zarazem położyć pierwszą podstawę do wielkiéj w przyszłości fabryki machin.

W tym więc jeszcze roku wystawiono z nowa jeden statek holowniczy wraz z kotłem i maszyną parową o sile 60 koni, któremu na cześć pierwszego uczestnika spółki dano imię „Andrzéj“; zaraz potem zbudowano takąż samą machinę parową do nowego statku holowniczego, którego budowę w miesiącu czerwcu r. b. rozpoczęto. W tymże miesiącu spuszczono z warsztatów nowy statek osobowy nazwany „Niemen“, który po zupełnem wykończeniu i przyozdobieniu, poświęcony został 20go lipca, jak brzmi opis tego obrzędu wczoraj podany w *Czasie*.

Statki osobowe budowane w kraju mają kajuty ozdobione obrazami artystów warszawskich: Kostrzewskiego, Gersona, Pilatego, Szermentowskiego i Ceglińskiego, a nadto w kajucie parostatku „Niemen“ są posążki roboty rzeźbiarza Swięckiego, przedstawiające Bolesława Chrobrego, Kazimierza W., Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Kajuty wyłożone są wewnątrz jesionem, mają wygodne siedzenia wyściełane, gabinety toaletowe i wszelkie dla podróżnych potrzebne przyrządy, a lubo całe ich urządzenie w porównaniu ze statkami na rzekach głębokich znacznie jest szczuplejsze, wszelako spółka żeglugi wiślanéj niezaniedbuje niczego, co podróż jéj statkami uprzyjemnić może, jak tego dowodzi przyozdobienie kajut malowidłami i rzeźbami.

Zakład żeglugi parowéj posiada obecnie 13 statków parowych razem o sile 700 koni, 22 gabary żelazne i 10 przystani pływających dla wysadzania i przyjmowania podróżnych. Do opału kotłów używają drzewa, gdyż łatwiéj się w takowe wzdłuż Wisły po stacyach zaopatrywać, niż sprowadzany umyślnie z dalekich stron węgiel rozwozić oddzielnie na późniejszy użytek i składać w magazynach na stacyach. Statki podróżne z powodu małego nurzania się, a zwłaszcza mniejsze z nich, odbywały próby na Wiśle aż do Krakowa i na Sanie, lecz zbytnia płytkość i nierówność górnéj Wisły i Sanu niedozwalałyby utrzymywać regularnéj komunikacyi. Zanimby przyszło do regularnéj żeglugi parowéj na tych częściach rzek wspomnionych, które płyną przez Galicyę, wypadłoby poprzednio zająć się oczyszczeniem i zwężeniem koryt. Przedmiot ten był już brany pod rozwagę, ale jak dotąd, niemasz nadziei, aby rychło do tego przyszło. Na Bugu i Narwi chodzą statki parowe hr. Andrzeja Zamojskiego i Spółki, i rzekami temi sprowadzają pod wodę drzewo z pobliskich tym rzekom lasów do składów skarbowych Królestwa Polskiego, czegoby zwyczajnemi statkami czynić nie można było, chyba gdyby chciano użyć kosztownego i powolnego holowania końmi.

Z powyższego przedstawienia pokazuje się, że zakład żeglugi parowéj przebył już pierwsze i najtrudniejsze lata próby i o własnych zaczyna poruszać się nogach. Rada administracyjna Królestwa Polskiego chcąc zabezpieczyć przyszłość tego zakładu w jego zwłaszcza zawiązkach, a zarazem uznając wielkie jego zasługi pod względem podniesienia handlu i przemysłu w kraju, przedłużyła w r. z. udzielony mu przywiléj wyłączności do r. 1866. W ciągu tych przeto lat, pomieniony zakład żeglugi rozwinąć się o tyle powinien, iżby mu żadne inne współzawodnictwo nie zaszkodziło. Spółzawodnictwo takie mogłoby mu zagrażać przedewszystkiem od przedsiębiorców pruskich mających swoje parowce poniżéj Torunia. Uspławnienie Sanu otwierając żegludze parowéj sam środek Galicyi na głównym kierunku kolei żelaznéj, samo jedno mogłoby rozszerzyć znacznie dzisiejszy ruch żeglowny.

Nie na saméj atoli żegludze parowéj ogranicza się przedsiębiorstwo spółki o któréj tu mowa. Warszta-

y jéj nie mogą stać próżno, a robotnicy rozchodzić się nie mogą, kiedy niezdarza się potrzeba budowy lub naprawy statków, potrzeba zaś ta nie zachodzi dzień po dniu w tych samych rozmiarach. Dla tego też pomieniona Spółka przemysłowa zajmować się na przyszłość będzie budową machin parowych, kotłów i różnych przyrządów fabrycznych dla fabryk, cukrowni, gorzelń, a pierwsze w tym zakresie roboty były na tegorocznéj wystawie przemysłowéj. Oprócz bowiem kotła i machiny do statku parowego, warsztaty żeglugi wystawiły machinę parową przewoźną (locomobile) o sile 6 do 8 koni, która zjednała sobie powszechne uznanie znawców. Uzupełniając tę fabrykę machin, rozpocznie się w r. b. na gruncie Spółki pomienionéj, budowa odlewarni podług najnowszych urządzeń, a która pod firmą „Rudzki i Spółka" zostawać będzie w związkach spólnictwa z przedsiębiorstwem żeglugi parowéj. Zakład ten nowy przedzielony od warsztatów żeglugi szerokością ulicy Solec, połączony będzie z temi ostatniemi koleją żelazną.

Naczelnikiem warsztatów żeglugi parowéj, jest p. Leon Królikowski krakowianin, a inżynierem p. Pietraszkiewicz.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 24 lipca.

ó Najjaśn. Pan wraca dziś z Ischl do Laxenburgu. Przygotowania do otwarcia kolei żelaznéj do Tryestu ukończone. Liczba zaproszonych przechodzi 300 osób. Pojutrze wszyscy wyjeżdżają na nocleg do Lublany, gdzie Cesarz przybędzie osobnym wagonem. Z rana o godzinie 5 27go nastąpi wyjazd do Tryestu. N. Pan opuści Tryest po teatrze z powrotem do Wiednia. Wyjazd do Węgier nastąpi dnia 8 sierpnia.

Pogłoski o nałożeniu na dzienniki stępla, sprawiły tu niemałe wrażenie. Mniejsze dzienniki przewidują w tem swój upadek. Większe obawiają się o stratę abonentów. Niektóre już wystąpiły z odpowiedzią (p. Wiedeń) i wykazały, że krok taki byłby szkodliwym nawet dla rządu, od którego zależą w ogólności pośrednio lub bezpośrednio wszystkie dzienniki, a skarbowi nie przyniosłoby to wielkich zasiłków pieniężnych. Że krok taki dotknąłby boleśnie dziennikarstwo, nie wątpię, lecz przekonany jestem, żeby liczby dzienników prawdziwie dobrych nie zmniejszył, a poprowadziłby może większe zwłaszcza do większéj troskliwości w wyborze politycznéj i literackiéj części. Dzienniki francuskie płaciły i płacą ten podatek, a doszły niektóre do olbrzymich funduszów. Publiczność wiedeńska i w ogólności niemiecka czuje potrzebę dzienników i lubi czytać dobre. Poniosłaby ona pod tym warunkiem i koszta stępla. Wszakże są to pogłoski i obawy dotąd zupełnie bezzasadne.

Znajdziecie w *Débatach* potwierdzenie mego doniesienia o depeszy cyrkularnéj, którą p. de Cavour przesłe do swych ajentów dyplomatycznych, lecz jeśli w takim duchu, jak *Débaty* podają to nie trafi do niczyjego przekonania.

Każdy prawie dzień przynosi z rozmaitych stron Rosyi, pomyślne dla potrzebnych reform wewnętrznych, wiadomości. Kwestya włościańska zajmuje mocno uwagę rządu. Złożone po guberniach komisye rozbierały ją szczegółowo i podały swe przedstawienia. Po większéj części opinia przemawia za oczynszowaniem. Niektórzy chcieliby powolnego i wynagradzanego uwłaszczenia. Wszyscy czują potrzebę zmiany obecnego pod tym względem składu rzeczy. Doświadczenie krajów obcych powinno być dla Rosyi skazówką i przewodnikiem. W szczęśliwem rozwiązaniu téj kwestyi leży pomyślność państwa i wzrost sił ekonomicznych. Nowa organizacya gminna pójdzie zapewne razem z tą kwestyą. Rząd się przekona następnie coraz więcéj o potrzebie reorganizacyi sądownictwa i administracyi. W Petersburgu i po kraju myśli te krążą i częściowo na jaw występują.

Pan de Skinas poseł grecki, który umarł nagle na apopleksyę miał być przeniesionym do Paryża. Zostawił żonę bogatą.

Od dwóch dni trochę deszczu z rana, potem upał nieznośny.

W teatrach widać tylko cudzoziemców i prowincyonalistów.

Berlin 23 lipca.

† Domysły o widzeniu się trzech Cesarzów na terytoryum pruskiém znowu ucichły. Pomięszała je wiadomość, że Cesarz Aleksander, który tu przybywa dnia 26go b. m., po dwudniowym pobycie w Poczdamie, wrócić ma do Petersburga, dokąd w parę dni późniéj uda się także W. książę Michał. Czy Cesarz Aleksander jeszcze raz tego roku przybędzie do Niemiec, nic o tém niesłychać; uważa się to jednak za podobne do prawdy. Domysł więc o zjeździe monarchów całkiem nieupada. Stałoby się to w połowie miesiąca września, w czasie wielkich wojskowych manewrów pruskich pod Berlinem. Cesarzowa rosyjska matka zabawi tu jeszcze parę tygodni. W ciągu czasu tego uda się do Muskau, niegdy posiadłości księcia Pücklera, będącéj teraz własnością księcia Fryderyka niderlandzkiego, który obecnie znajduje się w Poczdamie. W Muskau znajduje się najpiękniejszy park, założony przez poprzedniego właściciela, zwiedzany często przez podróżujących. W. książę Michał był wczoraj z narzeczoną swoją w Berlinie, zwiedzał osobliwości miasta, obejrzał także lokal Krolla, pod wieczór pojechał do Charlottenburga, i powrócił tegoż dnia do Poczdamu. Wycieczka ta odbyła się parą zwyczajnych w cztery konie zaprzężonych powozów.

Z Frankfurtu donoszą, że Bundestag rozpocznie z pierwszym dniem przyszłego miesiąca swoje zwyczajne ferye. Czas trwania ich nie jest oznaczony. Zależeć to ma od czynności stanów holsztyńsko-lauenburskich, które zbierają się na 17go sierpnia, czy Bundestag będzie wcześniéj, to jest, przed skończeniem się feryj swych zwołany.

Pułkownik baron Manteuffel, który towarzyszył królowi do Wiednia, został komandorem austryackiego orderu Leopolda. Przejeżdżał poseł duński w Wiedniu Bill-Brahe temi dniami przez Berlin, udając się do Kopenhagi. Książę Wilhelm Radziwiłł powrócił z wód teplickich, pokrzepiony na zdrowiu. Król widząc go w Teplicach, miał go przywitać dowcipnie skróconém nazwiskiem: „wie geht's mein Radziwilhelm."

Opuściło prasę ogłoszone niedawno temu dziełko polityczne Karola Forstera pod tytułem: „Rzut oka na ostatnie pisma polityczno-filozoficzne Guizota." Wyszło w księgarni Behra. Wydanie piękne w wielkiéj ósemce.

Parochody krążące pomiędzy Szczecinem a Petersburgiem przywożą dotąd z tego ostatniego miasta wielką liczbę podróżnych, spieszących daléj na zachód. Na tegorocznych wyścigach konnych w Hamburgu, które odbędą się w przyszłym tygodniu, będą także puszczali konie dwaj nasi rodacy: książę Sułkowski i Witold Mniewski. Ten ostatni już się w Hamburgu znajduje. Książę Sułkowski bawi dotąd w Berlinie. Mamy teraz każdego dnia deszcz i powietrze chłodne.

Kraków d. 25 lipca. Przed kilku dniami podaliśmy z dzienników wiedeńskich wiadomość o naradach odbywanych w Ministerstwie w celu uproszczenia biegu administracyi i sądownictwa, mianowicie przez ograniczenie drogi pisemnéj, tudzież o wezwaniu w tym celu do Wiednia wielu wyższych urzędników administracyjnych dla wysłuchania zdań ich w téj mierze. Ciekawą w tym samym przedmiocie korespondencyę z Wiednia podała wczoraj *Krakauer Ztg*, i takową dajemy tu w przekładzie:

„Gazety mówią o naradach w właściwych ministerstwach, w celu ułatwienia biegu spraw urzędów sądowych, do czego zawezwano wyższych urzędników z prowincyj. Wzmianki te nie są jak się zdaje bez znaczenia. Albowiem po urzędach niższych, mianowicie zaś mieszanych urzędach powiatowych w większéj części krajów koronnych wykazały się okoliczności, każące wnosić o przeładowaniu czynności. Urzędy powiatowe załatwiające zarazem przedmioty sądownicze i administracyjne, uginały się pod ich ogromem, pomimo wysileń urzędników i stron prywatnych; z czego wynika, że właśnie skutkiem tego złego pośpiech w wymierzaniu sprawiedliwości tu i owdzie doznawał uszczerbku. Słychać, że władze centralne wyznaczyły szczególne do każdego kraju koronnego komisye, aby rzecz tę zbadać na miejscu i przedłożyć wnioski do poprawy. Członkami tych komisyj mają być właśnie ci wyżsi urzędnicy, o których powyższe podanie dzienników mówiło. O skutku nic oczywiście dokładniejszego wiedzieć niemożna, wszelako słychać, że komisye były tego zdania, iż przyczyną złego jest rzecz sama a nie osoby, i przemawiano podobno za większym stosunkowo rozdziałem właściwych czynności prawnych i administracyjnych i za uproszczeniem pierwszych. Wiele projektów tyczących się uproszczenia drogi sprawiedliwości, szczególnie w urzędach powiatowych, miało być przedłożonych, a które musiano uznać za bardzo praktyczne i godne uwagi. Odnoszą się one do czynności w sprawach tak spornych jak i niespornych.

Co do tamtych, uważają za rzecz pożądaną wykształcić lepiéj proces sumaryczny, zaprowadzić właściwe postępowanie w sprawach drobiazgowych, czego wyborne wzory posiada zagranica, (miał je i Kraków. R. Cz.) a nawet wszystkie może spory prawne drobnego rozmiaru przenieść od urzędów powiatowych do władz policyjnych, a choćby i do władz gminnych. Co do drugich, wzięto przedewszystkiem na uwagę, jak wiele czasu wymaga całe postępowanie tyczące się umów prywatnych. Wzięto pod rozbiór, czyby rzecz tę nie powierzyć notaryuszom (jak było w Krakowie. *R. Cz.*), a uwolnić od tego ciężaru zupełnie urzędy powiatowe. Oczywiście, że projekta te nie mogą być uważane za takie, któreby doszły już do dojrzałości. Wszelako trzeba być wdzięcznym i za to, że myślą na dobre o uproszczeniu drogi sądowéj. Tym sposobem uczyni się zadość wymaganiom dzisiejszych (dopiero?) czasów, nienaruszając zasady bezpieczeństwa prawnego, i bez narażenia zasady oszczędności o ile się da największéj, w mechanizmie biórokratycznym. Bezwątpienia reformy zamierzone w sądownictwie pójdą wspólnie z reformami innemi, daleko jeszcze w gruncie rzeczy ważniejszemi. Mówiemy tu o zupełném przeobrażeniu postępowania sądowego cywilnego odpowiednio do dzisiejszego prawodawstwa. W tym względzie dobrą jest wróżbą, że tu coraz więcéj odstępują od zasady pismiennego traktowania protokółów, dążąc do ustnego postępowania, i oddają sprawiedliwość, że proces ustny (francuski, jaki istniał i w Krakowie *R. Cz.*) jest niewątpliwie dogodniejszym."

Wiedeń 24 lipca. J. C. Apost. Mość wyjeżdża w niedzielę do Lublany, gdzie zanocowawszy, w poniedziałek odprawi uroczystość otwarcia kolei do Tryestu. Dyrekcya kolei południowéj przygotowała osobny pociąg dla gości zaproszonych na ten obchód.

— J. C. Ap. Mość przeznaczył na zapomogę pogorzelców gminy Neudorf w Morawie 1900 złr. i summę tę rozdał wysłany przez J. C. Mość major Hardt de Hartenthurm w obecności władz miejscowych między 44 najbardziéj poszkodowanych.

— Co się tyczy obrad odbywanych obecnie w ministeryum spraw wewnętrznych z pomocą wyższych urzędników politycznych z prowincyj, pod względem uproszczenia czynności biórowych w urzędach administracyjnych, *B. P. H.* donosi z Wiednia (p. powyżéj artykuł wyjęty z *Krak. Ztg*), że narady te mają jedynie na celu urządzenie na nowo biegu czynności urzędów powiatowych. Z jednéj strony jest zamiarem odłączyć ściśléj sferę administracyjną od sądowéj, czego potrzeba na nowo się teraz okazała, z drugiéj zaś strony ograniczyć zakres działalności urzędów powiatowych, przez przeniesienie pewnéj części ich obowiązków na władze policyjne i gminne. Jest to niewątpliwie ważny pomysł, gdyż niższe stopnie administracyi bywają niezawodnie polem, na którém największa liczba sporów się ściera, prowadzenie tych spraw przez urzędy powiatowe tamuje lub przyspiesza czynności władz wyższych; z raportów tych urzędów władze wyższe mogą być objaśniane, ale również i w błąd wprowadzane; jeżeli wszelako urzędy powiatowe przeładowane są czynnościami biurowemi, wtedy niemogą każdéj sprawy dokładnie rozeznać, a tém samém dokładny i prawdziwy złożyć raport. Narady przeto pomienione wielkiéj są wagi, niemają wszelako takiego kierunku, aby skutkiem ich dzisiejszy system administracyjny mógł uledz zmianie.

Cop. Ztgs Cor. pisze, że obrady, o których wyżéj, bliskiemi są już końca i że szło w nich jedynie o uproszczenie czynności biórowych w urzędach powiatowych. Wszyscy członkowie téj komisyi byli 23go na obiedzie u p. Ministra spraw wewnętrznych.

— *Oestr. Ztg.* nadmienia o pogłoskach krążących między publicznością, iż odbywają się narady nad stanem dzienników w Austryi. Mówią, że zaprojektowano, aby dzienniki prywatne nie miały prawa przyjmowania obwieszczeń, lecz aby prawo to wyłącznie zachowane było dziennikom urzędowym; następnie mówią o zaprowadzeniu opłaty stęplowéj od dzienników. *Oestr. Ztg* nie wierzy, aby zamierzono zniszczyć dziennikarstwo w Austryi, lecz powyższe kroki do tegoby przywiodły mimowolnie, podkopując materyalny byt dzienników. Gazeta rzeczona zwraca na to uwagę, że za upadkiem dzienników (niemieckich) w Austryi, podniosłyby się dzienniki pruskie, saskie i bawarskie, któreby zalały Austryę, a prócz tego przypomina, iż czasy przed powstaniem dziennikarstwa w Austryi (przed rokiem 1848) były czasami moralnéj nicości i wtedy mogła się była wyrodzić ta supremacya Prus, która w dalszych okolicznościach politycznych po koronę Niemiec sięgała.

— *Gazeta wiedeńska* pisze o zjeździe statystycznym międzynarodowym mającym się odbyć w Wiedniu:

Ze sprawozdania c. k. szefa sekcyi i dyrektora statystyki administracyjnéj bar. Czoerniga do komisyi przygotowującéj trzeci zjazd statystyczny międzynarodowy, wyjmujemy następujący projekt programu tego zjazdu:

1° Uwiadomienia reprezentantów rządów pojedynczych o pracach właściwych biór statystycznych od czasu zamknięcia drugiego kongresu (w Bruksselli) statystycznego międzynarodowego, z szczególnem odniesieniem się do wykonania uchwał tego zgromadzenia.

2° Statystyka śmiertelności, z szczególnym względem na klasyfikacyę tych chorób, które są wymienione w spisie chorób jakie kongres poczytał za sprowadzające śmierć.

3° Przyśpieszenie sporządzenia: *a*) o ile można szczegółowego spisu wszystkich wedle praw każdego państwa karygodnych czynności, z definicyą myśli prawnie przywiązanéj do każdego takiego czynu i wymienieniem kary na każdą winę nałożonéj; *b*) przedstawienia organizacyi i kompetencyi rozmaitych władz karnych, tudzież dróg postępowania karnego.

4° Ułożenie szczegółowego planu statystyki spraw sądowo-cywilnych, z uwzględnieniem życzeń wyrażonych w téj mierze na drugiem zebraniu kongresu statystycznego.

5° Skreślenie szczegółowego planu statystyki finansowéj z odniesieniem się tak do budżetu państwa, jako i do specyalnych budżetów prowincyonalnych, tudzież do gospodarowania majątkami gminnemi.

6° Statystyka przemysłu na podstawie pytań ustanowionych już na dawniejszych zgromadzeniach, z uwzględnieniem podziału zatrudnień rękodzielnych wedle osobnych gałęzi produkcyjnych, tudzież wykazaniem ilości i wartości wyrobów przemysłowych.

7° Statystyka edukacyjna, przyczém pozostaje sformułowanie pytań na każdą osobną kategoryę i na rezultata odpowiednich wynikłości, które mają być pojmowane w związku ze statystyką wykształcenia umysłowego.

8° Użytkowanie kartografii do specyalnych celów statystyki, mianowicie do statystyki przemysłowéj, rolniczéj, drogowéj i żeglugowéj.

9° Statystyka ruchu okrętów krajowych między portami państw obcych.

10° Stosunek statystyki do jéj pomocniczych umiejętności z zakresu historyi naturalnéj.

11° Statystyka różnic etnograficznych w ludności państwa.

12° Statystyka zakładów i stowarzyszeń dla chorych i kalek, tudzież statystyka całego urządzenia lekarskiego i jego skutków.

13° Statystyka podziału własności ziemskiéj i jéj obciążeń, tudzież rocznego ruchu posiadłości i ciężarów ich.

14° Statystyka zakładów pieniężnych i kredytowych i wpływ ich na stan ekonomiczny.

Dowiadujemy się zarazem, że członkowie komisyi przygotowawczéj, celem dokładnego rozbioru tego projektu sobie przedłożonego, podzielili się na 6 sekcyj. Po zamknięciu prac téj komisyi, ogłoszony będzie stanowczy program trzeciego zjazdu kongresu międzynarodowego.

— *Oest. Ztg* oświadcza, iż upoważnioną jest zaprzeczyć stanowczo wiadomości o zamierzonem rozwiązaniu unii celnej między Austryą, a Modeną i Parmą, przynajmniej o tyle, o ile to tyczy Austryi i Modeny. Czy Parma zostanie nadal w unii lub nie, Austrya i Modena nie rozłączą się, mając stąd obustronne korzyści. Na przypadek wystąpienia Parmy, dzisiejsze warunki umowy znacznie się zmienią i będzie miany wzgląd na odosobnione naówczas położenie Modeny. Daléj pisze taż gazeta, że minister rezydent modeński hr. Bolo ma polecenie zawrzeć stały traktat celny z Austryą.

R o s y a.

Czytamy w *Gazecie Rządowéj:*

Cesarz ze względu, iż podług praw organicznych cesarstwa, nasz herb państwa, jakkolwiek w głównych swych częściach zawsze jednakowy, powinien odpowiadać co do innych części tytułowi mniéj więcéj zupełnemu, używanemu w aktach rozmaitych, wprost od Jego cesarskiéj Mości wychodzących, iż od czasów najdostojniejszego przodka Naj. Cesarza Cara W. księcia Aleksego Michałowicza, za panowania którego wydano w roku 1667 pierwsze opisanie herbu państwa rosyjskiego, porobiono w rozmaitych częściach tegoż herbu i w samym tytule rozmaite dodatki i zmiany, i że zmiany takowe nie były w najnowszych o tem postanowieniach szczegółowo wskazane, oraz że nie przepisano jeszcze dotąd trwałych i stanowczych prawideł dotyczących używania pieczęci państwa w rozmaitych jéj kształtach, tudzież nie wskazano należycie różnicy, jaka na mocy praw organicznych cesarstwa, powinna oznaczać w herbie państwa, nadawanym każdemu członkowi domu cesarskiego, stopień pokrewieństwa jego z Cesarzem, od którego on w linii prostéj pochodzi, uznał za stosowne, ażeby dla uniknięcia mogących wyniknąć stąd wątpliwości nieporozumień, powierzono osobnemu komitetowi nakreślenie i przedstawienie Jego Cesarskiéj Mości projektu należytych ogólnych pod tym względem przepisów. Obecnie przejrzawszy i uznawszy najwyżéj dobremi przyjęte w tym względzie przez komitet zasady, jako zupełnie odpowiadające celowi wskazanemu przez Jego Cesarską Mość, Naj. Cesarz na dniu 11 kwietnia rb. raczył zatwierdzić ułożone zgodnie z temi zasadami szczegółowe opisy herbu państwa, pieczęci państwa i herby członków domu ces. rs., oraz rozkazał opisy te, z należącemi do nich rysunkami, przesłać senatowi rządzącemu dla należytego rozporządzenia co do ogłoszenia ich i załączenia do zupełnego zbioru i kodeksu praw.

Opis szczegółowy herbu państwa i pieczęci państwa.

I. Herb państwa.

A) Wielki herb państwa. § 1. Rosyjski herb państwa wyobraża na tarczy złotéj orzeł czarny dwugłowy. Głowy jego uwieńczone są koronami cesarskiemi; nad niemi trzecia także, lecz większych rozmiarów, korona z dwoma powiewającemi końcami wstążki koloru niebieskiego. Orzeł trzyma w szponach prawéj nogi berło złote cesarskie a w szponach lewéj nogi jabłko złote. Na piersiach orła herb moskiewski; na tarczy purpurowéj z brzegami złotemi, święty wielki męczennik i zwycięzca Jerzy, w zbroi srebrnéj i płaszczu niebieskim, na koniu srebrnym, okrytym oponą szkarłatną; święty Jerzy zabija kopią złotą, uwieńczoną krzyżem ośmioramiennym, smoka złotego ze skrzydłami złotemi. Tarcza główna (z herbem państwa) uwieńczona hełmem św. W. księcia Aleksandra Newskiego. Ozdoby złociste i czarne. Naokoło tarczy łańcuch orderu świętego Apostoła Andrzeja pierwszego wezwania, z boków wizerunki św. Archaniołów Michała i Gabryela. Armatura złota, podłożona gronostajami i ozdobiona rosyjskiemi orłami dwugłowemi; na armaturze napis szkarłatny: „Z nami Bóg!" Nad armaturą korona cesarska i chorągiew państwa, któréj drzewce wieńczy krzyż ośmioramienny. Chorągiew z materyi złotéj, na niéj wizerunek średniego herbu państwa (patrz § 5), lecz bez otaczających takowy dziewięciu tarczy z herbami Królestw i Wielkich Księstw i z herbem rodowym J. Cesarskiéj Mości (§ 2). § 2. Naokoło tarczy głównéj, tarcze z herbami następujących Królestw i Wielkich Księstw: I) Herb królestwa Kazańskiego; na tarczy srebrnéj, smok czarny koronowany; skrzydła i ogon szkarłatne, dziób i szpony złote, język szkarłatny. II) Herb królestwa Astrachańskiego; na tarczy niebieskiéj, korona złota, podobna do królewskiéj, z pięciu na polu zielonem łukami; pod polem, miecz wschodni srebrny, z rękojeścią złotą, zwrócony ostrzem na prawo. III) Herb Królestwa Polskiego: na tarczy purpurowéj, orzeł srebrny koronowany, dziób jego i szpony złote. IV) Herb królestwa Syberyjskiego: na tarczy z gronostajów dwa sobole czarne, stojące na tylnych łapach i trzymające w przednich łapach w jednéj koronę złotą o pięciu ząbkach, a w drugiéj łuk purpurowy leżący i dwie strzały na krzyż, ostrzami w dół. V) Herb król. Chersonesu Tauryckiego: w polu złotem orzeł czarny bizantyński, uwieńczony dwoma koronami złotemi, dziób i szpony złote, języki purpurowe; na piersi, na tarczy niebieskiéj z złotemi brzegami, krzyż złoty ośmioramienny. VI) Herb królestwa Gruzińskiego: tarcza na cztery części podzielona, z osobnem u dołu zakończeniem i małą pośrodku tarczą. W tarczy małéj środkowéj, herb Gruzyi; w polu złotem, święty wielki męczennik i zwycięzca Jerzy w zbroi niebieskiéj, z krzyżem złotym na piersiach, w płaszczu purpurowym, na koniu czarnym przykrytym purpurą z frendzlą złotą; św. Jerzy zabija kopią szkarłatną smoka zielonego ze skrzydłami czarnemi, oraz oczyma i językiem szkarłatnemi. W pierwszéj z czterech części tarczy herb Iberyi: w polu purpurowem koń srebrny w pędzie; w kątach górnym na lewo i dolnym na prawo, gwiazdy srebrne ośmiopromienne. W drugiéj części herb

Kartalinii: w polu złotem zielony wulkan, przeszyty na krzyż dwiema strzałami czarnemi, zwróconemi ostrzem do góry. W trzeciéj części herb ziemi Kabardyńskiéj: w polu niebieskiem, na dwóch strzałach srebrnych, postawionych ostrzami do góry, mała tarcza złota z półmiesiącem purpurowym, zwróconym na prawo; w trzech pierwszych częściach gwiazdy srebrne sześciopromienne. W części czwartéj herb Armenii: w polu złotem lew purpurowy koronowany. W osobnem zakończeniu u dołu tarczy herb książąt Czerkaskich i Góralskich: w polu złotem Czerkies jadący na karym koniu, w zbroi purpurowéj i płaszczu czarnym futrzanym, z kopią czarną na prawem ramieniu. VII) Na tarczy rozdzielonéj wikłowato na trzy części herby połączone Wielkich Księstw Kijowskiego, Włodzimierskiego i Nowogrodzkiego. W pierwszéj części herb kijowski w polu niebieskiem, święty Archanioł Michał, w sukniach i uzbrojeniu srebrnych, z mieczem ognistym i tarczą srebrną. W drugiéj herb Włodzimierski; w polu purpurowem lampart, uwieńczony koroną żelazną, ozdobioną złotem i kamieniami kolorowemi, trzymający w prawéj łapie długi krzyż srebrny. W trzeciéj części herb Nowogrodzki: w polu srebrnem dwa niedźwiedzie czarne, podtrzymujące fotel złoty z poduszką purpurową, na któréj sto ą na krzyż z prawéj strony berło, a lewéj krzyż; nad fotelem świecznik złoty trzyramienny ze świecami zapalonemi; na brzegu niebieskim tarczy, dwie ryby srebrne, jedna naprzeciw drugiéj.

VIII) Herb Wielkiego Księstwa Finlandzkiego: na tarczy purpurowéj z różami srebrnemi, lew złoty uwieńczony koroną, trzymający w prawéj łapie miecz prosty, a w lewéj miecz zakrzywiony, na którym opiera się tylną łapą prawą. Wszystkie te tarcze uwieńczone są przynależnemi im koronami. U dołu tarczy główněj z herbem państwa, herb rodowy Jego Ces. Mości: tarcza, rozdzielona wzdłuż na 2 części. W prawéj części tarczy, herb rodziny Romanowych: w polu srebrném — gryf purpurowy, trzymający miecz i tarczę złotą (tarcza ma w środku otwór), i uwieńczony małym orłem; na czarnym brzegu ośm lwich głów oderwanych, z tych cztery złote i cztery srebrne. W części lewéj herb Szlezwig-Holsztyński: tarcza na cztery części rozdzielona, z osobném u dołu zakończeniem i małą pośrodku tarczą; w pierwszéj części herb Norwegski: w polu purpurowém lew złoty uwieńczony koroną z halebardą srebrną; w drugiéj — herb Szlezwidzki: w polu złotém dwa lamparty niebieskie; w trzeciéj — herb Holsztyński: w polu purpurowém mała tarcza podzielona na dwie części, z których jedna srebrna, druga purpurowa; na około tarczy, srebrny liść pokrzywy, rozdzielony na trzy części, oraz trzy srebrne gwoździe, których końce zwrócone do kątów tarczy; w czwartéj części herb Stormaruski: w polu purpurowém łabędź srebrny z łapami czarnemi i koroną złotą na szyi; w osobném u dołu tarczy zakończeniu herb Ditmarseński: w polu purpurowém jeździec złoty z mieczem do góry wzniesionym, na koniu srebrnym, pokrytym czarną oponą: mała tarcza środkowa podzielona na dwie części; z tych na prawéj — herb Oldenburgski: w polu złotém dwa pasy purpurowe; na lewéj — herb Delmenhortski: w polu niebieskiém krzyż złoty, ostro u dołu zakończony. Mała tarcza uwieńczona koroną wielkoksiążęcą, główna zaś tarcza — królewską. § 3. Nad armaturą tarczy głównéj (z herbem państwa), sześć tarczy: I. Tarcza połączonych herbów księstw i prowincyj wielko-rosyjskich, rozdzielona na dziewięć części, z osobném u dołu zakończeniem. W pierwszéj części herb Pskowski: w polu niebieskiém pantera złota; nad nią ręka wychodząca z obłoków srebrnych. W drugiéj — herb Smoleński: w polu srebrném działo czarne; laweta i koła w oprawie złotéj; na panewce ptak rajski. W trzeciéj herb Twerski: w polu purpurowém tron złoty; na nim na poduszce zielonéj korona carska. W czwartéj — herb Jugorski: w polu srebrném, dwie ręce w ubraniu purpurowém, wychodzące z prawéj i lewéj strony z obłoków lazurowych i trzymające na krzyż dwie kopije purpurowe. W piątéj — herb Niżegorodzki: w polu srebrném jeleń purpurowy w pędzie; rogi o sześciu gałęziach, kopyta czarne. W szóstéj — herb Riazański: w polu złotém książę w ubraniu zielonéj i czapce obszytéj sobolami, w płaszczu na ramiona narzuconym i butach purpurowych; książę trzyma w ręce prawéj miecz srebrny, a w lewéj pochwę czarną. W siódméj — herb Rostowski: w polu purpurowém jeleń srebrny, z obrożą złotą. W ósméj — herb Jarosławski: w polu srebrném niedźwiedź czarny, idący na tylnych łapach, z głową prosto wzniesioną; trzyma on w lewéj łapie topór złoty na takiémże toporzysku. W dziewiątéj części — herb Białozierski: w polu niebieskiém dwie ryby srebrne na krzyż; nad niemi półmiesiąc srebrny; w kącie na prawo krzyż złoty, z gałkami na końcach. W osobném u dołu zakończeniu tarczy, herb Udorski: w polu czarném, lis czarny w biegu, z językiem i oczyma purpurowemi. II. Tarcza połączonych herbów księstw i prowincyj południowo-zachodnich, rozdzielona widłowato na trzy części. W pierwszéj — herb Wołyński: w polu purpurowém krzyż srebrny. W drugiéj — herb Podolski: w polu niebieskiém słońce o szesnastu promieniach; nad niém krzyż złoty. W trzeciéj części herb Czernichowski: w polu srebrném orzeł czarny uwieńczony koroną i trzymający po za sobą w szponach lewéj łapy krzyż długi złoty, nachylony ku prawemu kątowi tarczy; szpony orła złote, język purpurowy. III. Tarcza połączonych herbów księstw i prowincyj Białoruskich, rozdzielona widłowato na trzy części. W pierwszéj z nich herb Połocki: w polu srebrnem na koniu karym, z rzędem srebrnym i purpurowym, jeździec (pogoń) w zbroi czarnéj z pałaszem do góry wzniesionym; rękojeść złota, tarcza purpurowa z krzyżem srebrnym ośmioramiennym. W drugiéj herb Witebski: w polu purpurowem, jeździec srebrny uzbrojony, z pałaszem do góry wzniesionym i tarczą okrągłą; siodło na koniu srebrnym purpurowe, przykryte kobiercem złotym, trójkątnym z obwódką niebieską. W trzeciéj części herb Mścisławski: w polu srebrnem wilk purpurowy; głowa w lewą stronę zwrócona; język purpurowy. IV. Tarcza połączonych herbów księstw i prowincyj Rosyi półn.-zachod., rozdzielona widłowato na trzy części. W pierwszéj z nich herb Wielkiego Księstwa Litewskiego: w polu purpurowem na koniu srebrnym przykrytym kobiercem purpurowym trójkątnym z obwódką złotą, jeździec (pogoń) srebrny uzbrojony, z mieczem do góry wzniesionym i tarczą; na téj ostatniéj krzyż purpurowy ośmioramienny. W drugiéj herb Żmudzi: w polu złotem niedźwiedź czarny, na tylnych łapach; język purpurowy. W trzeciéj herb Białostocki: tarcza na dwie części w poprzek podzielona: w części wierzchniéj, w polu purpurowem orzeł srebrny, w dolnéj zaś w polu złotem, jeździec niebieski uzbrojony, z mieczem do góry wzniesionym i tarczą srebrną; na téj ostatniéj krzyż purpurowy ośmioramienny; koń kary przykryty kobiercem purpurowym, trójkątnym z obwódką złotą. V. Tarcza połączonych herbów prowincyj Nadbaltyckich, rozdzielona na cztery części. W pierwszéj z nich herb Estlandzki: w polu złotem trzy lamparty niebieskie. W drugiéj herb Liflandzki: w polu purpurowem gryf srebrny z mieczem złotym; na piersiach, pod koroną cesarską, cyfra purpurowa Piotr drugi cesarz Wszechrosyjski. W trzeciéj — w polu na cztery części podzielonem, herby Kurlandzki i Semigalski; w pierwszéj i czwartój części herb Kurlandzki w polu srebrnem lew purpurowy, w takiejże koronie, a w drugiéj i trzeciéj części herb Semigalski: w polu niebieskiem jeleń srebrny występujący, z rogami o sześciu gałęziach, uwieńczony koroną książęcą. W czwartéj części herb Korelski: w polu purpurowem, dwa jedno naprzeciw drugiego ramiona, do góry wzniesione, pokryte naramiennikami srebrnemi i trzymające miecze zakrzywione; nad niemi korona złota. (D. c. n.)

Turcya.

Czytamy w korespondencyi z Konstantynopola datowanéj z 11go b. m. że co się tyczy Mołdowołoszczyzny, coraz większe nasuwają się trudności. Usiłowania p. Thouvenela i jego kolegów, którzy pragną literalnego wykonania traktatu i obowiązków zaciągniętych przez Turcyą rozbijają się o ciągły opór ze strony W. Porty. Lord Stratford de Redcliffe, w którego postanowieniach co się tyczy Mołdowołoszczyzny widać było niedawno rodzaj wahania się, dziś jak się zdaje nakłania Turcyę do tego oporu. Przed kilką dniami, czteréj reprezentanci mocarstw podpisanych na traktacie zbiorowo zażądali od W. Wezyra zawieszenia w Mołdawii list wyborczych sporządzonych w brew postanowieniom przyjętym na konferencyach, to jest poza obrębem układów wyszłych w Bukareszcie z łona komisyi względnie zastósowania firmanu. W. Porta odpowiedziała że nie może zawiesić rozpoczętego dzieła a to tém bardziéj, iż nie wszyscy reprezentanci mocarstw kontraktujących są jednego zdania, i że co się tyczy noty, zakomunikowaną ona została tym, którzy się w zdaniu różnią, i że byłoby właściwiéj aby się z nimi wprzód porozumiano. Reszyd pasza przyrzekł wołać nową konferencyę aby interesowanych doprowadzić do porozumienia się, lecz na to się nie zgodzono. Sądzićby można że rząd turecki idzie za własném przekonaniem pochwalając postępowanie władz mołdowołoskich i naganiając zarzuty robione kajmakamowi Vogoridesowi. Lecz dzieje się przeciwnie. Reszyd pasza, gani wszystko co się dzieje w Jasach, uznaje słuszność reklamacyj pana Thouvenela oraz protestacyj p. Talleyranda i jego kolegów, mówi o kajmakamie Vogoridesie z całem lekceważeniem, a jednak takie jest położenie Turcyi, że nie może działać według swéj woli.

Afryka.

Monitor zamieszcza następujący raport marszałka Randon jeneralnego gubernatora Algieryi datowany 14 lipca z Temesgidy:

Panie Marszałku! Depeszą z 6 lipca zawiadomiłem W. Ekscelencyę, że poddanie się pokolenia Beni-Mengelet skłoni inne pokolenia do podobnego kroku. Przewidzenie moje spełniło się i do obrazu mego zdążali co chwila reprezentanci pokolenia Zaua, Atlaf, Akbilow i Beni-bou-Jussef. Manifestacye te ze strony plemion potężnych zdawały mi się szczere. Aby się o tem jednak przekonać nakazałem jenerałowi Jusuf przebiedz ich wioski, i wszędzie wojska nasze dobrze a nawet z oznakami sympatyi przyjęte były. D. 9 lipca dywizye zajęły następujące stanowiska: dywizya Jusufa w Iferahunen u pokolenia Beni-Tureg, dywizya Mac Mahona w Temesgidzie; dywizya Renault u pokolenia Beni-bou-Jussef, dywizya zaś Maissial stała ciągle na wyżynie Szelaty. Jen. Jusuf dla zabezpieczenia swego obozu, kazał zająć pułkownikowi Bataille z 13 pułkiem strzelców pieszych i batalionem 15 pułku liniowego, wieś Iferahunen, gdzie się nieprzyjaciel oszańcował. Mieliśmy 1 zabitego, a 13 rannych powiększej części bardzo lekko. Dywizya Mac Mahon osadziła bez wielkiego odporu Temesgidę, a pod jego opieką nasz kontyngens Kabylski zajął wszystkie wsie w Beni-Turag.

Dnia 10go jenerał Mac Mahon opuścił Temesgidę ażeby się posunąć daléj, a jenerał Renault zastąpił go w tém stanowisku i wysłał 4 bataliony ku warowni Napoleona. W téj to epoce wojska korpusu ekspedycyjnego oskrzydlały pokolenia znane z wojennych swych przymiotów, które się jeszcze niepoddały, i do których zbiegli wszyscy fanatycy parci pochodem kolumn naszych. Należało przeto zniszczyć to ognisko oporu, i naznaczyłem na dzień 11 ogólny atak. D. 11 zrana dywizya Maissijata opuściła wzgórze Szelaty i poszła naprzeciwko dywizyi Mac-Mahona, który ze swéj strony drapał się na wzgórza wsi Ilula u Malu. Podwójny ten ruch zparaliżował wszelki opór i wsie wpadły w nasze ręce. Jazda pod rozkazami pułkownika Fenelona znajdowała się w téj chwili u podnoża wzgórzy Ilula u Malu. Naczelnicy poddali się natychmiast, i zaczęli odpierać kontyngens pokolenia Beni-Hidier, które przeciw nam rozpoczęło ogień. Jazda nasza puściła się w pogoń za ostatniemi i ubiła im kilku ludzi; my mieliśmy dwóch strzelców lekko rannych. Podczas tych ruchów dywizye Renault i Jusuf zajmowały kraj pokolenia Illiten. Pozycya była tak niedostępna, że musiano pozostawić bagaże i konie w obozie pod strażą kilku batalionów. Jenerałowie, pułkownicy i oficerowie maszerowali piechotą na czele wojska.

D. 11 o godzinie 4éj zrana kolumna bojowa jenerała Renault pod rozkazami jenerała Liniers spuszczając się na dół z obozu swego w Temesgidzie z niepowstrzymanym zapałem rzuciła się na wsie oszańcowane Igril, Sidy Ali i Aït-Hauran. Nieprzyjaciel pozostawił kilku zabitych w naszych rękach i doznał znacznych strat pod ogniem kompanii ochotników którzy równocześnie z Kabylami wtargnęli w głąb jaru Tifilcut. Na lewém skrzydle jenerała Renault nasz kontyngens kabylski pod przywództwem kapitana Gandil przypuścił atak do wsi Oued-Jacub i Tizi-Gefri, i zdobył je pomimo silnego oporu ze stratą 5 ludzi i 6 rannych. Jenerał Renault opanowawszy wszystkie wsie po lewym brzegu Oued-Tifilcut przebył jar pod zasłoną artyleryi chcąc przypuścić atak do Sidi-Ali i Tifilcut które są kończynami kraju Iliten. O godz. $6\frac{3}{4}$ 8my batalion strzelców pieszych, 1szy pułk tyralierów algierskich i 3 kompanie ochotników opanowały wsie a nieprzyjaciel rozproszył się na wszystkie strony, atak ten dobrze prowadzony kosztował nas tylko 1 zabitego i 9 rannych.

W téj samej godzinie dywizya Jusufa rozpoczęła ruch. Brygada Daligni spuściwszy się ze wsi Iferahunen, doszła bez przeszkody do Taourirt-goodles i zdobyła wieś Ait-Abdalla, którą jenerał Jusuf idąc z brygadą Gastu atakował z drugiéj strony. Nieprzyjaciel nagłém uderzeniem zaskoczony, odparty został do jaru, a dwie kompanie 1go pułku zuawów wysłane zanim w pogoń przyprowadziły jeńców i bydło.

Jen. Jusuf wysłał w nocy 2 kompanie tyralierów algierskich pod dowództwem kapitana Duval du Fresne, na zajęcie wzgórzy i przecięcie odwrotu nieprzyjacielowi. Brygada Gastu wdarła się ku Akszur pokonawszy niesłychane przeszkody; 2 bataliony z 1go pułku zuawów poszły w pogoń za nieprzyjacielem, a wsie Toklieh, Ait-Atsu i Tisurda dostały się w nasze ręce.

Straty dywizyi Jusufa wynosiły w dniu tym 2 zabitych i 34 rannych, pomiędzy ostatnimi znajdował się jen. Deligny, który otrzymał ranę w ramię, która jak mam nadzieję, nie jest niebezpieczną.

Walka 11go największy przynosi zaszczyt korpusowi ekspedycyjnemu. O godzinie 7 z rana nieprzyjaciel wyparty został ze wszystkich pozycyj, a wojska nasze zajęły następne stanowiska: na szczycie Dżurdżura 2 kompanie tyralierów z kapitanem Duval du Fresne, powyżéj pagórka Akszur brygada Gastu rozciągająca się ku Ait-Abdalla, brygada de Ligny pomiędzy tą wsią i Taourirt-Goodless, a w końcu ku nizinom kraju Illiten w Taficul dywizya Renault, daléj naprzeciw Ilula u Malu dywizye Maissiata i Mac-Mahona. Odtąd Kabylowie w ostatnich swych oszańcowaniach naparci, pojęli, że przeszkody gruntu, na których opierali swoje nadzieje, bezsilne są dla zapału naszego wojska i zdecydowali się poddać. Illiten, Ilula u Malu i Beni-Thurag przyjęły warunki i dały zakładników.

W. Exc. nieprzepomniałeś roli, jaką przeznaczyłem kolumnom ruchomym w dolinach Oned-Boghni i Oued Sahel. Według rozkazów moich pułkownik Drouhot wracając do Dra-el-Mizan skarcił z rana 9te pokolenie Beni-bu-Addu, frakcyą Gesztulasów, mieszkańców skał, które nie chciało się poddać pomimo twardéj próby, jaką przeszli w r. 1856. Rozprawa ta kosztowała nas w wojsku naszém 1 zabitego i 8 rannych, w naszych kontyngensach 3 zabitych i 8 rannych. Pułkownik Drouhot wrócił do Dra-el-Mizan 11go.

W Oued Sahel pułkownik d'Argent przymusił do poddania się wszystkie pokolenia Beni Mausur i do uznania naszéj władzy, i w d. 10 i 11 lipca dowodził wspólnie z podpółkownikiem Marmier przeciwko pokoleniom Beni Melikusz, kontyngensem Kabylskim Beni-Badrar, Akbilów i Atafów, którzy świeżo się poddali. Demonstracya ta najlepszy przyniosła skutek, i dowiaduję się, że pokolenie Beni Melikesz poddało się.

Wszystkie plemiona Kabylskie, uznały władzę Francyi i zdają się być skłonnymi wejść na drogę postępu, na którą mądra administracya będzie je umiała wprowadzić."

Racz przyjąć panie Marszałku itd.

Marszałek franc. jen.-gubern. Algeryi „Randon."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 lipca. W przyszły wtorek odegra w tutejszym kasynie p. Mösmer koncert na fortepianie. Artysta ten miał zaszczyt ostatniemi czasy produkować się w Tryeście w obec arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana, a następnie dawał koncert w Badenie pod Wiedniem, o czem dzienniki wiedeńskie pochwalnie wspominają.

— Zmarły przed kilku dniami w Wiedniu kompozytor Karol Czerny zostawił około 100,000 złr. majątku, którym rozrządził następnie: 20,000 złr. w metalikach 5-procentowych złożone być ma w depozycie przez lat 6, w nadziei że się krewni których zmarły nie znał, zgłoszą. Ojciec jego Wacław urodził się w Czechach w Nimburgu niedaleko Pragi i Kollina, a dziad Dominik był radcą magistratu, a że ojciec miał braci, więc potomkowie ich żyją może. Służącéj swojéj przeznacza zmarły 12,000 złr. a jéj bratu 4000 złr. w takichże papierach, tudzież wszystkie sprzęty, innym służącym po paręset złr. Nagrobek 1000 złr., oryginalne rękopisma Beethovena bibliotece nadwornéj, własne rękopisma muzykalne nakładcy nót Spina i jego komisantowi Dopplerowi; bibliotekę i niektóre kosztowności adwokatowi Sonnleithner. Resztę majątku dzieli na 4 części, z tych jednę dla towarzystwa przyjaciół muzyki w Wiedniu, drugą dla towarzystwa ku wsparciu ubogich muzyków, trzecią i czwartą między zakłady dobroczynne.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z d. 25go lipca. — Augsburg $104\frac{1}{2}$. — Hamburg $76\frac{3}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. $9\frac{1}{2}$. — Paryż 121. — Agio od złota $7\frac{7}{8}$. — Metaliki 5-procentow. $83\frac{1}{4}$. — Metaliki B. 5-procent. 95 Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{7}{8}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $79\frac{3}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{3}{8}$. Metaliki 4-procen. $65\frac{5}{8}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 336. — dtto z roku 1839 $143\frac{3}{4}$. — Losy z r. 1854 4-proc. $109\frac{13}{16}$ — Akcye Bankowe $1003\frac{1}{2}$. Akcye kolei żelaz. północnéj $1906\frac{1}{4}$. Akcye kredytu ruchomego $242\frac{1}{4}$.

Kurs krakowski z d. 25go lipca. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 417, płacą 415. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $98\frac{1}{4}$, płacą $97\frac{1}{2}$. — Cwancygiery żąd. $105\frac{1}{2}$, pł. $104\frac{3}{4}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 18, pł. złr. 8 kr. 12. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48, pł. złr. 4 kr. 43 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 50, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. ż. $97\frac{1}{6}$, pł. $96\frac{2}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{2}{3}$, płacą $81\frac{5}{6}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. $80\frac{1}{2}$, pł. 80. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $84\frac{5}{6}$, płacą $84\frac{1}{3}$.

Kurs lwowski z d. 22 lipca. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 46. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 18. — Rubel ros. złr. 1 kr. $36\frac{1}{2}$. — Talar pruski złr. 1 kr. 31. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 81 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 24. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 84 kr. 12.

Kurs wiedeński z 24go lipca. — Metaliki $83\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1004. — Akcye kolei żelaznéj północ. $190\frac{1}{4}$. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $4\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84\frac{7}{8}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 22go lipca. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. $18\frac{1}{2}$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 85 kop. 50, wartość kuponu r. 1 k. $24\frac{4}{9}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 57, wartość kuponu kop. 5.

Kurs wrocławski z 23go lipca. — Banknoty austryac. $98\frac{5}{12}$ ż. — Bankn. polsk. $94\frac{5}{8}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $92\frac{1}{4}$ ż.; nowe $92\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ d., 4-proc. 92 ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{3}{4}$ d. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska $80\frac{7}{12}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 lipca. *Monitor* donosi, że całkiem fałszywą jest pogłoska o wysłaniu wojsk francuskich do Chin. Bank francuski zniżył procent od pożyczek na papiery publiczne z 6 na $5\frac{1}{2}$ %.

Kopenhaga 24 lipca. Na mocy patentu królewskiego, prowincyonalne stany holsztyńskie zwołane są na d. 15 sierpnia.

Frankfurt 24 lipca. Cesarz rosyjski przybył tu dzisiaj o godz. 5téj rano z Kissingen i odjechał do Wilhelmsthal (pod Eisenach.

Korespondent paryski *Gazety Krzyżowéj* zaprzecza najmocniéj podaniu dzienników brukselskich, jakoby podróż hr. Syrakuzańskiego do Paryża miała mieć cele polityczne; temuż samemu zaprzeczyła już *Oestr. Ztg.* Ten sam korespondent zaprzecza również, jakoby rząd francuski domagał się drogą urzędową wydalenia z Anglii niektórych wychodźców; uczyniłby to, gdyby mógł się spodziewać skutku. Utrzymywaliśmy wczoraj podobnież.

Nord podaje taką depesę z Paryża z 22go: Potwierdza się, że książe Vogorides (kajmakam multański) dał rozkaz nie zwlekania wyborów (do Dywanu), jak tego żądali posłowie w Konstantynopolu (dla sprawdzenia list wyborczych). Wybory odbyły się (?) 19go, a nie 27go lipca, jak tego żądano. Mnóstwo osób wstrzymało się od wyborów, mianowicie duchowieństwo. (Patrz Turcyę).

Depesza marsylska z 22go przynosi wiadomości ze Stambułu z 11go b. m. Sułtan polecił budowę drogi bitéj z Bajrutu do Damaszku, którą prowadzić będzie pan de Pelhuis dawny oficer francuski. Wóz pocztowy przebywać ma tę drogę w 9ciu godz., a przesyłka towarów wypadnie o połowę taniéj. Na uczcie danéj ciału dyplomatycznemu, lord Redcliffe jako starszy ciała dyplomatycznego miał mowę do Sułtana, na którą tenże odpowiedział. Ostatnie wiadomości z Persyi mówią o ewakuacyi Mohamery, lecz Anglicy i sypoje trzymać będą Buszyr aż do listopada, czekając na ustąpienie wojsk przeciwnych z Heratu.

Przyjechali od 24 do 25 lipca.

HOTEL POLLERA. Krzeczunowicz Korneli właśc. dóbr, Krzeczunowiczowa Joanna wł. dóbr, Suchodolska Aleksandra i Izabella wł. d. ze Lwowa. Homolacz Edward wł. dóbr z Zakopany. Hrabia Potocki Stefan wł. dóbr z Kościelnik. Lubomirski T., Weiss Karol urzędnik ze Lwowa. Welt Adolf, Goebel Franciszek, Müller Ferdynand z Prus. Kunst Wilhelm z Berna. Maeder Karol z Lignicy. Wisłocki Ksawery z Tarnowa. Starowiejski Stanisław z Galicyi.

Wyjechali: Neuhaus Mikołaj, hrabia Łubieński Franciszek, Łętowski Feliks do Polski. Pinińska Nikodema do Karlsbadu. Kiernicki Konstanty do Galicyi. Walewski Michał do Sieborowic. Pilecki Antoni do Paryża. Sanocki Antoni do Jaworznia. Orłowski Kalikst do Szczawnicy. Szymanowski Władysław do Wiednia. Sowy Samuel do Bobrku. Guerguel Eliasz do Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI. Mieczysław Grocholski ob. z Wrocławia. Aleksandra Pawlikiewicz obywatelka z Puław. Jan Posturzyński obyw. ziemski z Paryża. Marya Wysocka żona radzcy stanu, Anna Tąkel obyw. z Warszawy. Karol Berks cukiernik z Bochni. Henryk baron Heydl wł. dóbr ze Lwowa.

HOTEL SASKI. Maryan Misurowicz urzęd. z Warszawy. Władysław Slaski dziedzic dóbr z Polski. Andrzéj May nauczyciel z Morawy. Michał Dobrzyński właśc. dóbr z Galicyi. Antoni Gawroński obyw. z Galicyi. Sara Rabinowicz żona kupca z Rosyi. Karol Gławczyński obywatel, Marcin Jarocki obywatel z Tarnowskiego. Wilhelm Homolacz obyw. z Gnojnika. Trzeciak Karol dziedzic z synem z Dąbrówki. Konrad Wencel kupiec z żoną i dziećmi z Polski.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12téj min. 15 po południu.
o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . { o godzinie 6téj min. 30 z rana.
o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . { o godzinie 6téj min. 10 z rana.
o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5téj min. 20 z rana.
o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . { o godzinie 10téj min. 46 z rana.
o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.

Z Wiednia . . { o godzinie 11téj min. 25 przed południem.
o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południem.
o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3éj min. 37 po południu.
o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	I. do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	II. do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	III. do zr	kr.
Metz pszenicy zimo.	4	45	5	—	4	—	4	30	—	—	3	45
„ jaréj do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	—	—	2	22½	2	15	2	20	2	6	2	9
„ jęczmienia .	—	—	2	—	—	—	1	52½	—	—	1	37½
„ owsa . . .	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ bobu . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki . .	—	—	2	15	—	—	1	45	—	—	1	30
„ jagieł . . .	—	—	5	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ fasoli . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu piech.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	5	15	—	—	5	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z drobnego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Metz siemienia lnia.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków .	—	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
Cet. siana wagi wied.	—	—	1	18	—	—	1	15	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	—	55	—	—	—	—	—	—	—	—
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.	—	—	2	47½	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity „ na 80 „	—	—	1	50	—	—	—	—	—	—	—	—
Szumówki garn. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garn	—	—	2	7½	—	—	2	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa .	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marcowego	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
detto „ dubeltow.	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęczm. ⅛ meca	—	—	—	21	—	—	—	18	—	—	—	—
„ częstochow. „	—	—	1	8	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj . „	—	—	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj . „	—	—	—	50	—	—	—	45	—	—	—	—
„ tatarczanéj „	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetar. „	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Pencaku „	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek „	—	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu m. Krakowa 21 lipca 1857 r.

Inseraty.

Dziś o godzinie 10éj rano wychodzi

OMNIBUS
DO SWOSZOWIC

wraca o godz. 7 wieczorem.— W dni następne wychodzić będzie rano około 7ej, wracać około 9éj. Po południu zaś wychodzi o godzinie 6½, wraca o 9éj.— Godziny te na żądanie Publiczności mogą być zmienione.— Plac omnibusu jest pomiędzy kościołem P. Maryi a kamienicą pod Murzynami. (669)

PANNA Niemka rodem z Prus, 20 lat mająca, która po niemiecku poprawnie pisze i mówi, we wszelkich i najdelikatniejszych damskich robotach biegła jest, oraz na krawieczyźnie się rozumi i do wychowania i nauki małych dzieci szczególniéj jest uzdolnioną, życzy sobie posady swoim zdolnościom odpowiedniéj. Względem polecenia odwołać się może na Wgo Dra Schuberta mieszkającego w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod licz. 625. (760-2)

Kapelusze męskie

francuskie, sławnego fabrykanta Pinaud w Paryżu.
1 sztuka złr. 5 kr. 30. — złr. 5 i złr. 4. Nabyć można w handlu Karola Herrmanna w Krakowie. (276-11)

Aloizy Schwarz
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiéj pod Liczbą 225 i 226.

Mając sobie poruczony w komisie **skład skór rozmaitego gatunku** używanych do wyrobów szewskich, introligatorskich, kapeluszniczych, siodlarskich, rymarskich itp. sprzedaje takowe według stałego cenowskazu fabrycznego, hurtem lub częściowo. (765-1-6)

Podpisany odebrawszy **nowy zapas** artykułów niżéj wyrażonych, podaje takowe do wiadomości Szanownéj Publiczności.

	od zr	od kr.	do zr	do kr
AMORCES GEVELOT, kapsle do strzelania francuskie najdoskonalsze 1 pudełko zawierające 250 sztuk	.	37½	.	.
ALLUMETTS, Zapałki francuskie do tytoniu i cygar 5 minut ogień utrzymujące jedno pudełko	.	6	.	.
ARMY RAZOR, Brzytwy wyrobu J. Heiffor w Sheffield zwyczajne para	1	45	.	.
ARMY RAZOR, Brzytwy wyrobu J. Heiffor w Sheffield dęto (klęsło) szlifowane	2	30	.	.
BRZYTWY angielskie wyrobu W. Hawerost & Sons w Sheffield za parę	1	.	15	.
BRZYTWY angielskie wyrobu Jana Barber w Shieffield za parę	1	.	15	.
BALSAM Sechofera w Preszburgu 1 flaszeczka	.	20	.	.
CUKIERKI prawdziwe angielskie z smakiem naturalnym owocowym 1 słoik	1	15	.	.
CZOKOLADA prawdziwa medyolańska	1	.	.	.
CHARITAS VERITABLE Savon de Naples, Mydło do golenia 1 słoik	1	.	2	.
COSMETIQUE Pomada na wąsy i faworyty w laskach francuska 1 sztuka	.	12	1	15
CUKIERKI miętowe angielskie (Peppermint Lozenges) p. Brand & C° w Londynie na uśmierzenie kolki, bólu żołądka, chorób śledziennych i hysterycznych wymiotów w kurczach żołądka i innych 1 pudełko	.	20	.	.
EXTAAIT DOUBLE Perfumy wyrobu pp. Demarson, Chetelset & C° w Paryżu Ambre Fl. D'oranges, Jasmin, Maréchale, Miel D'angletrere, Mille-fleurs, Musseline, Musc, Patschuly, Puis de Senteur, Resedat, Rose, Verveine, Violette 1 flakonik mały	1	30	.	.
„ „ 1 „ średni	2	.	.	.
„ „ 1 „ wielki	3	.	.	.
ESS-BOUQUET Espt. de Violettes, Bouquet de la Reine Victoria, Essence Geranium, Espt. Fl. D. Orange, Jockey Club Bouquet Spring Flowers Espt. de Rose wyrób pp. Baylay & Comp. w Londynie za 1 mały flakonik	2	.	.	.
za 1 duży flakonik	4	.	.	.
EAU de COLOGNE, Woda kolońska prawdziwa Jeana Maria Farina 1 flakon	1	.	1	5
⅓ flakonu	.	37½	.	.
drugi gatunek 1 flakon	.	37½	.	.
EAU BERGER czyli płyn zmienny do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach na kolor blond, chatain, brun, noir 1 pudełko z dwiema szczoteczkami i opisem	4	.	.	.
EXTRAIT d'ABSYNTHE C. F. Bergera w Couvet Wódka szwajcarska 1 butelka	2	.	.	.
EAU de VIE de LEVANDE double ambrée wyrób najdoskonalszy pp. Demarson Chetelat & C° w Paryżu 1 butelka mała	1	15	.	.
HERBATA rosyjska karawanami sprowadzana w ¼-funtowych oplombowanych paczkach 4 paczki czarnéj z kwiatem złr. 3, 3¾, 4½, 5½, 7, 10, 11, 12, 14, 4 paczki żółtéj za złr. 10, 12.	.	.	.	.
HUILE SUPEFINE w różnych zapachach, środek do konserwowania włosów jedna flaszka	1	.	.	.
KALI CRÊME wyrobu J. Preshel w Wiedniu środek do zachowania i upięknienia cery, 1 flakonik wraz z opisem	.	50	.	.
KAWA HOMEOPATYCZNA Aug. Sunderhoffa w Nordhausen w ½ i ¼ paczkach 1 funt.	.	20	.	.
KALOSZE GUMOWE prawdziwe amerykańskie 1szy gatunek 1 para mezkich	3	45	.	.
„ 1 para damskich	3	.	.	.
„ 1 para dla dzieci	2	.	.	.
2gi gatunek 1 para mezkich	2	45	.	.
„ 1 para damskich	2	15	.	.
„ 1 para dla dzieci	1	30	.	.
KAPELUSZE pluszowe francuskie wyrobu p. Pinaud w Paryżu 1 sztuka	5	30	.	.
LIKIERY HOLENDERSKIE, Vanille, Rosen, Curacao i Maraschino ½ butelki	1	.	.	.
MUSZTARDA francuska Maille i Segond w Paryżu 1szy gatunek 1 słoik	1	.	.	.
„ ½ słoika	.	30	.	.
2gi gatunek 1 słoik	.	30	.	.
„ ½ słoika	.	20	.	.
MIXED PICKLES korniszonki angielskie jeden flakon	1	45	.	.
MYDEŁKA pachnące francuskie różnego gatunku za jednę sztukę	.	12	.	45
MYDEŁKO roślinno-lekarskie Bergera do ożywienia skóry, zalecone do zachowania i upięknienia cery, zapobiega pryszczeniu tejże, dobre do golenia 1 sztuka	.	35	.	.
WINDSOR SOAP wyrobu pp. Bayley & C° doskonałe do golenia 1 sztuka	.	30	.	.
MASSA GUMOWA do konserwowania butów, skór 1 mała puszka blaszana	.	36	.	.
1 średnia „	1	.	.	.
1 duża „	2	30	.	.
PIERNIKI norymberskie, toruńskie i bazelskie ¼ tuzina	.	22½	.	.
PIERNIKI marcypanowe pudełko zawierające 6 sztuk	1	15	.	.
PATE PECTORALE, pastylki na wszelkie słabości piersiowe, kaszel, duszność, katar, wynalazku p. George w Epinal 1 pudełko	.	40	.	.
PROSZKI SEIDLITZKIE pp. Darby & Gosden w Londynie, najlepsze, pudełko	1	24	.	.
POMADA sławnego Dr. Dupuytren przeciw wypadaniu włosów 1 słoik porcelanowy	1	.	.	.
POMADA Divine czyli pomada boska pp. Chetelat & C° w Paryżu. 1 słoik	1	.	.	.
POMADA fijołkowa, orange, rezeda, różowa 1 słoik	.	50	.	.
POMADA Rosat pour le Levres, roślinna pomada na wargi 1 słoiczek	.	37½	.	.
POMADA węgierska na wąsy 1 słoik	.	30	.	.
„ Hongroise pour fixer les Moustaches pp. Chetelat & C° w Paryżu 1 słoik	1	.	.	.
PROSZEK PERSKI na owady 1 flaszeczka	.	20	.	.
PASTYLKI BILIŃSKIE 1 pudełko	.	40	.	.
PASZTETY Strasburgskie w puszkach blaszanych, mała puszka	3	.	.	.
duża puszka	6	.	.	.
PASTILLES fumantes, trociczki najprzedniejsze pp. Chetelat & C° w Paryżu pudełko	.	40	.	.
PLASTERKI na odgniotki tyrolskie 3 sztuki	.	12	.	.
„ „ „ pudełko 12 sztuk zawierające	.	45	.	.
PASTA Goldschmieda do ostrzenia brzytew 1 puszeczka	.	37½	.	.
ROUGE VEGETAL pp. Chetelat & C° w Paryżu, 1 słoiczek	1	.	.	.
SEL de VINAIGRE pp. Chetelat & C° w Paryżu, 1 flaszeczka	1	15	.	.
SZCZOTECZKI paryzkie do zębów i rąk za których trwałość się gwarantuje, sztuka	.	12	.	45
SARDYNKI w oliwie wyborowe ½ puszki	1	7½	.	.
„ „ „ ¼ „	.	45	.	.
„ „ „ ⅛ „	.	30	.	.
SAMOWARY rosyjskie mosiężne, tombakowe w wielkości na szklanek 6 do 8	10	.	.	.
„ „ „ 12 „ 15	20	.	.	.
„ „ „ 20 „ 24	25	.	.	.
tombakowe „ „ 6 „ 8	25	.	.	.
„ „ „ 12 „ 15	40	.	.	.
BEAF STEAK SAUCE 1 buteleczka	1	45	.	.
INDIA SOY 1 buteleczka	1	30	.	.
TRUFFES PURES, trufle świeże za puszkę blaszaną	4	.	.	.
TRUFLE suszone, 1 słoik	2	30	.	.
TRZEWIKI i BUCIKI filcowe męzkie i damskie francuskie bardzo ładne i zgrabne para,	1	30	4	.
VINAIGRE AROMATIQUE Cosmetique, Ocet aromatyczny toaletowy wynalazku p. Wincentego Bully w Paryżu, 1 flakon	1	20	.	.
VINAIGRE à l'Estragon, ocet francuski do potraw wyrobu pp. Maille & Segond, jedna butelka	1	30	.	.
ZAHNPASTA wyrób p. Pfeffermanna w Wiedniu do czyszczenia i konserwowania zębów, 1 puszka porcelanowa	1	12	.	.
ZAHNPASTA wyrób F. Ferko w Wiedniu 1 kawałek	.	20	.	.

oprócz tego znajdują się na składzie: dywany angielskie, kamizelki, szaliki i chustki męskie, torby i kuferki do podróży, pantofle damskie i męskie, czapki męskie, wyroby Britannia metalu jakoto: czajniki, cukiernice, garnuszki do śmietany, spluwaczki i miednice rosyjskie mosiężne, wyroby z porcelany saskiéj, angielskie Wedgewood, lampy, cukierniczki drewniane, laski i spicruty, parasole, kapelusze słomkowe męzkie i damskie z fabryk pierwszych florenckich, aparaty Reservoire, Clisoire, Sondy Bougie, Poche Periodique, jakoteż i inne wyroby paryzkie z gumy elastycznej.

Przesyłki dla osób zagranicznych uskuteczniają się po odebraniu obstalunku tegoż samego dnia.

(285-5) **Karol Herrmann** w Krakowie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Data	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
24	2	328‴ 33	+15°4	23	półn.zachod. silny	pogoda z chmurami		+10°6	+17°0
	10	329 39	+12 2	79	za.płn.zach. słaby	pochmurno			
25	6	329 85	+12 0	89	„ „	„			

FRANCISZEK WOJDA
KRAWIEC MĘZKI

poleca Prześwietnéj Publiczności swój skład zaopatrzony we wszelaki ubiór męzki, w różnych gatunkach jak najlepszych towarów krajowych i zagranicznych.

Od 16 lat przy pomocy Boskiéj utrzymując się z swym składem i pracownią w Krakowie, dał się— ile tuszyć może po względach Prześwietnéj Publiczności — poznać z rzetelności w umowie i dokładności w wyrobie.— Przeniósł się teraz z całym swym składem i pracownią pod L. 546 przy ulicy Floryańskiéj oddaje się tymże samym względom Prześwietnéj Publiczności, jakiemi dotąd zaszczycać go raczyła. (749-5-6)

(517) **Jedyny Skład** (8-12)

Sztućców stołowych
Z CHIŃSKIEGO SREBRA

za rękojmią

ze znakiem fabrycznym

C. & C. CONRÄTZ

znajduje się
w **Krakowie** u Tomasza **Góreckiego**,
we **Lwowie** u Karola **Wernera**,
w **Czerniowcach** u Ignacego **Schniricha**.

Wartość samego kruszcu w tych sztućcach opatrzonych powyższym znakiem fabrycznym, wynosi **dwie piąte** ich ceny, i za tyle odkupywać się je zawsze będzie, choćby nawet były złamane.

Wilh. Conrätz & Corrà
c. k. upow. fabrykanci wyrobów kruszcowych
w **Wiedniu**.

APTEKA
W KENTACH

obwodzie wadowickim potrzebuje prowizora. Zgłoszenia się z świadectwem ostatniéj służby franco pod lit. J. J. poczta Kenty. (763-2-4)

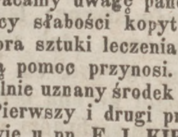
Z wolnéj ręki do sprzedania

Dom murowany

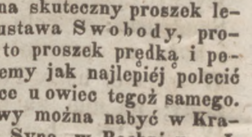
porządny, z takimże zabudowaniem gospodarskiem— i **18 morgami gruntu**— położony na Zwierzyńcu pod L. 48.— Bliższą wiadomość udzieli Administracyą „Czasu.“— Kraków 20 lipca 1857 r. (759-3)

(639) **Ważne** (9-12)

dla posiadaczy owiec.



Przy tak często w gorącéj porze lata wydarzających się niszczących spustoszeniach



przez zarazę racic u owiec

zwracamy uwagę panów ekonomów na skuteczny proszek leczący słabości kopyt i racic Dr. Gustawa Swobody, profesora sztuki leczenia bydła, który to proszek prędką i pewną pomoc przynosi. Również możemy jak najlepiéj polecić ogólnie uznany środek przeciw biegunce u owiec tegoż samego.

Pierwszy i drugi proszek prawdziwy można nabyć w Krakowie u pp. F. J. KIRCHMAJERA i Syna, w Bochni u p. J. NIEDZIELSKIEGO, we Lwowie u p. TOMANKA i u pp. BIERZECKIEGO i WEBERA, w Nowym-Sączu u p. KOSTERKIEWICZA wdowy, w Przemyślu u p. GAIDETSCHKI i Syna, w Tarnowie u p. J. JAHNA.

CYRK RENZA



z Wiednia i Berlina.

Dziś w niedzielę 26 lipca 1857

Quadrille du moyen-age par 4 Cavaliers et 4 Dames.— Allahor ogier siwy w krótkim czasie tresowany, jeżdżony przez pana E. Renza. — Negus ogier kary arabski wprowadzony przez pana E. Renza.— Aegide klacz do skoków jeżdżona przez pannę Maryannę Hölle. — La Mazourka danse polonaise par Madmeselle Cathérine Renz.— Młody Franconi Renz wykonywać będzie skoki jak również widzenia godne piruety.— Panna Ludwika Loisset wykonywać będzie tańce i skoki. — Państwo Denys, scena komiczna przedstawiona przez artystów: Baptyste Loisset, Pierre i Neiss.— Igrzyska rzymskie z 4 mężczyzn przez pana E. Renza tresowanemi końmi wykonane przez pana Carré.

Początek o godz. 7. Koniec o godz. 9.
Jutro wielkie przedstawienie.

W niedzielę dnia 2go sierpnia nastąpi tutaj ostatnie przedstawienie.

E. Renz dyrektor.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu.“ *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.